

dn. 20. IX. 1920 r.

L.dz. 77.

Do

Szefa Sekcji Ofensywy Oddziału II Dztwa 3 Armji

Do rąk własnych por. Jasińskiego

R A P O R T .

Melduję następujące:

- I. Z otrzymaniem rozkazu Grupa Gen. Bałachowicza w dniu 10-tym b.m. rozpoczęła następować w kierunku wschodnim przeciwko 58 dyw. sow. 172, 173 brygady idąc na Piszcz, Szack Krymno, Datno, Nujno. 13. IX. b.r. godz. 18 był zajęty Kamień Koszyrski. Tempo było błyskawiczne. Wślad za frontowymi oddziałami, ja wraz z Genetakiem /Sztab Scisky/ posunąłem się w odległości różnej.
2. Wobec silnego uderzenia polskich dywizji na Kowel, oddziałem Grupy gen. Bałachowicza, nie wszędzie stawiały czoło oddziały nieprzyjacielskie, oczywiście wszelkie przeprawy bronione były w miarę potrzeby ewentualnie zdemoralizowane braki band bolszewickich, korzystając z każdej odpowiedniej chwili, przechodziły na stronę tak Grupy, zarówno sąsiednich oddziałów polskich jak 63 lub 26 pułków.
3. Wskazując na zachowanie się grupy gen. Bałachowicza, w ~~stronie~~ swoim raporcie Nr. 3, złożonym w dniu 30. VIII. na ręce p. Majora Boerner, Szefa Oddziału II. Dztwa 3 Armji, gdzie w przybliżeniu wykazałem nadużycia, popełniane przez żołnierzy i oficerów Grupy, powołując się na fakty, które w każdej chwili sprawdzić można. Obecny okres od 10. do 18 IX. b.r. nie jest zrównany i pobik rekord swoim bandytyzmem w dziejach historii. Jak również, z punktu widzenia polityki państwowości polskiej, przynosi wiele szkody, co poniżej postaram się oświetlić:
4. W momencie odmarszu Grupy na pozycję w Włodawie, był przegląd wojsk i tajna narada generała z dowódcami pułków, na której nie byłem, a to wyjątkowo, gdyż z rzeczami mniejszej wagi Generał mnie nie krępuje się. Skyszałem tylko jak Generał, żegnając w drogę podpułkownika Darskiego, B-cę pułku jazdy nieostroźnie rzekł: "Daju

wam tri dnia swobodno pogulać".

5. To też po zajęciu Piszczy doszło do wiadomości, że Żydzi byli ujęci z bronią w rękę i wyrżnięci. Przyjeżdżając do Szacka, ja skonstatowałem fakt, że w Piszczy Żydów wyrżnięto, zaś w Szacku na własne oczy ~~widziałem~~ z przerażeniem patrzyłem. Wszędzie trupy starych i młodych Żydów i Żydówek leżały; wyrżnięto do 60 osób. Wszystkie rzeczy, ubranie rozgrabione. Sprzęty domowe połamane, okna rozbite. Mury rozsypane, jednym słowem miasteczko zostało w gruzy obrócone. Krymno-wieś większa, apteka rozbita zupełnie, flakony potłuczone, wałki rozgrabione, zostały tylko sciany. Dom modlitewny zdemolowany, archiwa pergaminowa podarte i rozrzucone po drodze. Trupy leżały wokół jeziora, pocięte szablami lub postrzelane. W dodatku dla humoru, ustawione były podparłszy kijami na wzór, jakby łowić ryby. Zabitych było kilkadziesiąt, najwięcej starzy. To samo jest w Datno zabitych do 30, Kijno do 50. Kamień Koszyrski przedstawia sobą obraz nędzy. Wszystkie domy są doszczętnie zdemolowane. Żydzi wyrżnięci. Szczegóły. Dnia 13.IX.1920 r. wkroczyła Grupa pod Dtwem ppułkownika Darskiego, zajęła miasto, wyrżnęła lub rozstrzelała do 40 osób, nałożyła kontribucję 75 tysięcy marek, wzięła ją, rozgrabiła co lepsze, spaliła kilka domów i poszła w kierunku Stochodu. Nazajutrz przybyła, tak zwana, brygada piechoty pod dowództwem ppułk. Afanasjewa, która wyrżnęła kilkunastu, ograbiła jeszcze trochę, wykradła pieniądze, poszła dalej w kierunku Stochodu, zaś ostatnia grupa, pod dowództwem pułkownika Pawłowskiego, słynnego bandytę rosyjskiego, brata którego przesyłałem odpis do II Oddz. z rekwizycją bydła lub Żydów, ten ostatni "pułkownik" rżnął i grabił na wszystkie strony. W dniu 15 wyrżnął on sam t.j. jego Oddział około 400 osób, rżnął i strzelał starych Żydów, stare Żydówki, małe dzieci, oficerowie i żołnierze zniewalali 10-cio letnie dziewczęta, zniewalając dusili i w wodę rzucali. Zamordowano kobietę w poważnym stanie. Co uciekło z miasta, kozacy urządzali polowanie w lasach i okolicach i tam mordowali. Ogółem zamordowano około 600 osób, dokładnie nie da się obliczyć wskutek wielkiej liczby utępionych i nieodnalezionych w błotach i lasach. Zabity został poseł czy też kandydat na posła do Sejmu Szajbrot Leon, który nie zdążył wyjechać przy najsciu bolszewików. Przeciwnik bolszewików, który był przesładowany przez nich.

Częściowo zabijanie odbywało się w ten sposób "dawaj pieniądze", jeżeli pieniądze otrzymał strzelec i zabijał na miejscu. Zabijano na ulicy. 75 letnią staruszkę zabito na ulicy, idącą kijem podparta. Inną młodą żydówkę, artystkę, spytano czy ma pieniądze, gdy rzekła że niema strzelano i zabito, następnie zrewidowano. Gdy wyjechaliśmy do Kamieńca-Koszyrskiego dnia 16.IX.20 o godz.14 zobaczyłem zbrodnie jakiej w życiu moim nigdy widzieć nie będę i nie widziałem Garstka dzieci i żydówek spędzone przez ppor.Skatowskiego oficera łącznikowego M.S.W.do domu popa jęczała i włosy rwała z żalu po utracie ojców i matek, sprowadzeni tam byli, aby ich uchronić od ostatecznego rozgromienia. Na widok tej nędzy same łzy z oczu płynęły. Na nic się przydały zabiegi i protesty ppor.Skabowskiego, w jego obecności katowano. W obecnej jeszcze chwili dn.19.IX. godz. 18 meldowano mi, że przed godziną żołnierze zniewolili młodą żydówkę. Przerazające jakie słyszy się co chwili w mieście i na to nikt nie reaguje. Trwoga zapanowała w całej okolicy i niema człowieka, któryby nie był przygnębiony po wypadkach codziennych "rycerzy" mordu, żołdaków Grupy gen.Bałachowicza. Pop miejscowy na kolana padał przed żołnierzami prosząc o darowanie życia niektórym i tych pozostawienie przyniesionych doń resztek dobytku. Przy wychodzeniu brygady ppułk.Afanasjewa wkraczał pułkownik Pawłowski, więc pierwszy taktowniejszy dowódca prędzej się wycofał, gdyż pomiędzy oddziałami dochodziło do wspólnej walki, każdy z nich ubiegał się o większy łup. Ogólne straty do 48 milionów. Ze wszystkich okolicznych wiosek zbiegali się chłopci i wspólnie z żołnierzami rabowali. Obecnie w pułkach odbywają się formalne jarmarki: sprzedaż spodnie, palt, dywanów, poduszek i t.p. na każdym kroku.Oficerom stać po pół miliona rubli lub marek, żołnierzy również. Od samej Włodawy po Stechów zabrano wszystkie bydło u żydów do 1500 sztuk, wozy i konie. Bydło częściowo się rżnie lub sprzedaje, częściowo Generał i D-cy poszczególnych oddziałów ofiarowują uciekającym, powracającym z Rosyi, rozmaitym byłym carskim strażnikom i t.p., którzy wieszali polaków, a następnie uciekli z carskimi wojskami. Teraz zaś byli zdeklarowanymi bolszewikami i wraz z armją szli do Polski, aby jako wypraktykowani komunisci zaprowadzać porządki. Armja rozbita bolszewicka, oni pozostali, muszą iść na łaskę i miłosierdzie, jeszcze dalej

niekaskę, jechać dalej niby do swoich zagród: Chełmszczyzny lub Hrubieszowszczyzny. W promieniu Kamienia-Koszyrskiego 50 wiorst zchodzą się do "BATKI" po dar, i zależnie jak który się podoba, który więcej umie mówić o dzielnym wojsku generała, każdy otrzymuje krówkę lub konia. O innej władzy tu nie wiedzą chłopci, wiedzą o "BATCE".

6. We wsi Krymnie, za Szackiem, generał pozostawił chorążego mieszkańca tejże gminy, jako miejscowego K-ta, wydał chłopom broń do 20 karabinów i kazał dać więcej, aby ci różni żydów i wzięli co żydowskie dla siebie. Cel był rzekomo taki, aby następnie młodych z tą bronią sprowadzić do Grupy, lecz do dziś nikt się nie zgłosił, a broń posiada. Po ewentualnym zlikwidowaniu Grupy lub co innego się z nią stanie, chłopci strzelać będą z tych karabinów do polskich żołnierzy.
7. Cała zachowanie się oficerów i Dowódców cechuje taką pewnością siebie, że kraj w którym obecnie się znajdują należy i będzie należał do w. Rosji, a otrzymywane produkty, ekwipunek i łań. z W.P. są jako obowiązek, rozumiejąc, że Polska to robić powinna, jako były "RAB" Rosji - niewolnik i Bóg wie co będzie dalej? - Przy pierwszej lepszej okazji generał tworzy powalne wiece, opowiada ludności o swoim wojsku narodowym ochotniczem, każe grywać muzyce w każdej wiosce rozmaitych rosyjskich marszów. Jednym słowem marsz przez część Wołyńskiej do Podolskiej gubern. generała Bałachowicza, nie jest czem innym, jak demonstrowaniem obrazu, przedstawiającego bogate i szerokie życie Moskalów. Na każdym kroku darzy chłopów czem może, aby więcej zaskarbić ich sympatję.
8. Wreszcie praca II-go Oddziału w skład którego wchodzi cała zgraja różnych byłych carskich żandarmów i członków ochrany, którzy zmienili metodę pracy, demoralizują w stosunku do Polaków ludność masową. Zaznaczyć muszę, że polacy wzięci do obozu na furmanki, są trzymyni po 6-ść tygodni i do nich w specjalnym tonie się odnoszą często nawet biją nagajkami, zaś chochłów krótko trzymają i puszczają z darami do domu.
9. Przy wkraczaniu oddziałów gen. Bałachowicza jak w Ratno, Kamień Koszyrski, Krymno i t.d. wszędzie jak w zawojowanym, wrogi nam kraju nakłada się kontrybucja.

IO. Po wzięciu jeńców do niwoli lub po przejściu samych ~~przejściu samych~~ na stronę Grupy żołnierze ci mają najlepszą swobodę; również przyłączają się do bałachowców, zmieni czapkę i robi to samo. Pozatem dostaje z rozkazu BATKI buty, bieliznę i wtedy jeżeli chce to idzie na front, lub odesłany bywa na tyły.

/-/ B Ł O N S K I

ppor. i Kier. Oddziału Informac.

Za zgodność odpisu:

*S. W. P. S. J.*

